

## W STRONĘ KINA FILOZOFICZNEGO

*Antologia, red. Urszula Tes, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, ss. 328.*

Czytelnik (i zapewne kinoman) dostaje do ręki pierwszą w Polsce książkę, której autorzy próbują ukazać nowy wymiar w odczytywaniu dzieł filmowych. Praca pod redakcją Urszuli Tes skupia się na przedstawieniu potencjału filozoficznego dzieł filmowych, czyli ukazaniu filmu jako dzieła, w którym formułuje się i wyraża określone idee filozoficzne oraz filmu jako medium, które może wprowadzić widza w stany inicjujące wejście na drogę rozważań filozoficznych – takie jak zdziwienie, zwątpienie czy zetknięcie się (choć tylko pośrednio) z sytuacjami granicznymi, jakimi są cierpienie i śmierć.

Książka, będąca „dzieckiem” niezwykle ciekawego przedsięwzięcia, jakim jest Festiwal Filmu Filozoficznego, nie jest pozycją naukową w tym sensie, iż nie prezentuje nam jednolitej metodologii badań nad „filozoficznością” kina, nie zawiera żadnej sformułowanej teorii odczytywania filozofii filmu, nie przedstawia też dotychczasowego stanu badań nad tym zagadnieniem. Nie jest to bynajmniej słabość książki. Jej intencją jest raczej zarysowanie szerokiej problematyki filozofii filmu i zaprezentowanie konkretnych przykładów analiz dzieł filmowych z różnych części świata w ich aspekcie filozoficznym. Autorami artykułów są naukowcy, specjaliści w swoich dziedzinach, co sprawia, iż czyta się je jako małe, ciekawe rozprawki, rzucające nowe światło na wiele filmów, które dobrze znamy, odkrywając w nich nowy potencjał treści i znaczeń.

Antologię otwiera ciekawy tekst Adama Workowskiego, który próbuje uporządkować zagadnienie relacji między kinem a wartościami, opierając się na fenomenologii Maksa Schelera – z całkiem dobrym skutkiem, należałoby dodać. Aksjologia Schelera, akcentując prymat opisu doświadczenia nad konstrukcjami teoretycznymi, znakomicie nadaje się do zastosowania w badaniach nad wartościami w filmie. Workowski próbuje wykazać, iż choć widz filmowy jest „poniekąd w fałszywej sytuacji – ogląda świat, a jednocześnie jest od niego oddzielony ekranem” i jeżeli już odbiera jakieś wartości zawarte w filmie, to czyni to tylko na płaszczyźnie czysto estetycznej, kosztem redukcji bądź eliminacji innych wartości (moralnych, duchowych czy religijnych), to jednak, choć widz tylko „coś ogląda”, przeżywa zarazem przedstawione wartości, a to ich odczuwanie jest niewątpliwie prawdziwe.

Przykład wydobywania filozofii z filmu daje nam Marcin Maron, analizując filmy Wojciecha Hasa, w których odnajduje on – na fundamentalnym poziomie – kluczowe dla Hasa zagadnienie czasu, a dokładniej mówiąc: przeżywania upływającego czasu jako przekleństwa człowieka, jako odmierzanie pustych chwil wiodących go do śmierci – taka koncepcja czasu jest u Hasa wyrazem nihilizmu po raz pierwszy przenikliwie opisanego przez Fryderyka Nietzschego. Has próbuje zmierzyć się ze współczesnym nihilizmem zgłębiając odczuwanie czasu – jego bohaterowie nie tylko rozpaczliwie bądź melancholijnie konstatują otaczającą ich pustkę, ale też zadają fundamentalne pytania o sens swego

życia i sens historii. Debiutancka „Pętla” Hasa widziana z tej perspektywy nie będzie więc tylko filmem o zmaganiu się bohatera z chorobą alkoholową ani ponurym obrazem komunistycznej rzeczywistości Polski połowy lat 50., ale wnikliwym studium egzystencjalnej samotności jednostki „wrzuconej w czas”.

„Ukąszony” współczesnym nihilizmem jest także młody matematyk Augustin z mało znanego w Polsce, ale znakomitego filmu „Imperatyw” Krzysztofa Zanussiego. Bohater filmu Zanussiego żyje w świecie przesytu, wyczerpania i marazmu, w którym nic się nie dzieje. Kontakt ze światem prawosławia sprawia, iż Augustin dostrzega dobitnie pustkę swego życia, a kradnąc ikonę chce niejako szturmem zdobyć dostęp do świata *sacrum*. Tym rozpaczliwym gestem chce zachęcić Boga do działania, chce by wyższa siła wkroczyła w jego życie, nadając mu sens.

Dużą część książki stanowią teksty zajmujące się filmografią światową – są to bardzo ciekawe analizy filmów z kultury irańskiej, indyjskiej czy japońskiej. Na ich tle wyróżnia się tekst Piotra Kletowskiego poświęcony samurajskiemu kinu Masakiego Kobayashiego. Bohaterowie filmów japońskiego mistrza nie żyli wprawdzie w czasach naznaczonych nihilizmem, ale w czasach pełnych niesprawiedliwości i krzywdy, wobec których buntują się w imię podstawowych ludzkich wartości. Choć są samurajami, to potrafią jednak wyjść poza sztywne ramy zasad formalnych i zawiesić zasadę absolutnego posłuszeństwa, by zbuntować się w imię praw jednostki. Ten bunt kończy się zawsze ich klęską, śmiercią, opromieniającą ich jednak światłem duchowej siły, której nie mają ich skarlali duchowo oprawcy.

W książce znajdziemy też ciekawy tekst o filmowej adaptacji „Bajek z Lalonii” Leszka Kołakowskiego oraz rozmowę z prawdziwym filozofem kina, reżyserem Lechem Majewskim, którego film „Angelus” omawia także w osobnym tekście Urszula Tes.

Książka na pewno rozbudza apetyt na obejrzenie jeszcze raz, a może po raz pierwszy, omawianych filmów i odszukania w nich treści, problemów i pytań filozoficznych, których dostrzeżenie może czasem bardzo mocno wpłynąć na nasze postrzeganie świata. Kino, dziś traktowane głównie jako masowa rozrywka, potrafi też być najwyższą sztuką i takie właśnie filmy warto przede wszystkim oglądać, ale nie tylko oczami ciała, ale, jakby powiedział Platon, przede wszystkim oczami duszy, która karmi się dobrem, pięknem i prawdą. ■

**Bartosz Wieczorek**  
*Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego w Warszawie*